

MOSZE KORN

ur. 1918; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	dwudziestolecie międzywojenne, współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, życie codzienne, interesy

„Nigdy o tym nie zapomnę”

Ja tutaj budowałem trzy rzeczy dla państwa, w tym kraju, na moje, na nasze nazwisko. W Tel Awiwie mamy dom na sto dziesięć dzieci z biednej dzielnicy, co rodzice, o siódmej, ósmej idą do pracy, zostawiają dzieci. [Dzieci w wieku] od roku do sześciu lat tam śpią, dostają jedzenie codziennie i wszystko. I też mam dwie rzeczy w Tel Awiwie, ale to już są religijne miejsca, bo to jest na nazwisko mojego ojca. Ja z mojej kieszeni to wybudowałem. We Frankfurcie, przyjechała do mnie jedna rodzina z Rosji, mieli dwoje dzieci, i też ludzie, co przyjeżdżają z Izraela, zawsze jedna albo dwie rodziny mieszkają u mnie bez pieniędzy. Słowo honoru. Bez grosza. Nawet te wszystkie wydatki, nie tylko miesięczne opłaty, tylko to wszystko, co kosztuje, elektryczność i zimą, żeby było ciepło i ciepła woda do wanienki. Ja nie powiem panu ile mieszkań mam i ile domów biurowych mam, ale to nie jest ważne.

Dlaczego ja to robię? Nie tylko, że byłem biedny. To było, miałem może dwanaście lat, siedziałem z ojcem i uczyliśmy się Talmudu. To było latem, okno było otwarte, drzwi też, żebyśmy mieli czym oddychać. Przychodzi nasz gospodarz, on był gospodarzem domu Lubartowska 32, on miał młyn, bardzo bogaty człowiek, chasyd, to jest z taką brodą, wielki człowiek. Mordko Fajwel Rozenwajg. Przechodzi i stoi koło drzwi, i patrzy się. Może trzy, cztery metry od drzwi siedzimy i uczymy się, ja z ojcem. On mówi: „Dzień dobry panie”. Powiedział w jidysz. Ojciec był mały, może ważył czterdzieści pięć kilo. Ojciec stał się trochę czerwony. On mówi do mego ojca: „Ja wiem. Ty płaciłeś kiedyś pięć złotych miesięcznie za ten pokój. Ja nie przyszedłem żebyś ty mi zapłacił. Od dzisiaj całe życie nie powinieneś więcej płacić, całe życie będziesz tutaj. Nie płać nic, ja to załatwię”. I coś jeszcze: „To jest dla mnie największy zaszczyt – tak powiedział, nie zapomniałem całe życie – że mam takiego człowieka u mnie, że u mnie w domu mieszka taki człowiek jak ty” A ja nie zapomniałem tego. Ja siedziałem z ojcem przy stole i słyszałem jak on to mówił. Tak że przez ostatnie trzydzieści lat mieszkają u mnie zawsze jedna, dwie rodziny bez

pieniędzy, bez niczego. Biedni ludzie. Ja jestem jedynym Żydem we Frankfurcie, który tak robi. Bo ja mam wydatki, są wydatki. W ten czas ja już mam dużo domów bez hipoteki, wszystko zapłacone, ale był czas, co hipotekę trzeba było płacić. Też mieszkali bez grosza, bo ja nie zapomniałem, co ja przeżyłem, jak byłem dzieckiem.

Data i miejsce nagrania	2006-12-03, Tel Awiw-Jafa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Łukasz Pawlak
Redakcja	Małgorzata Miłkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"